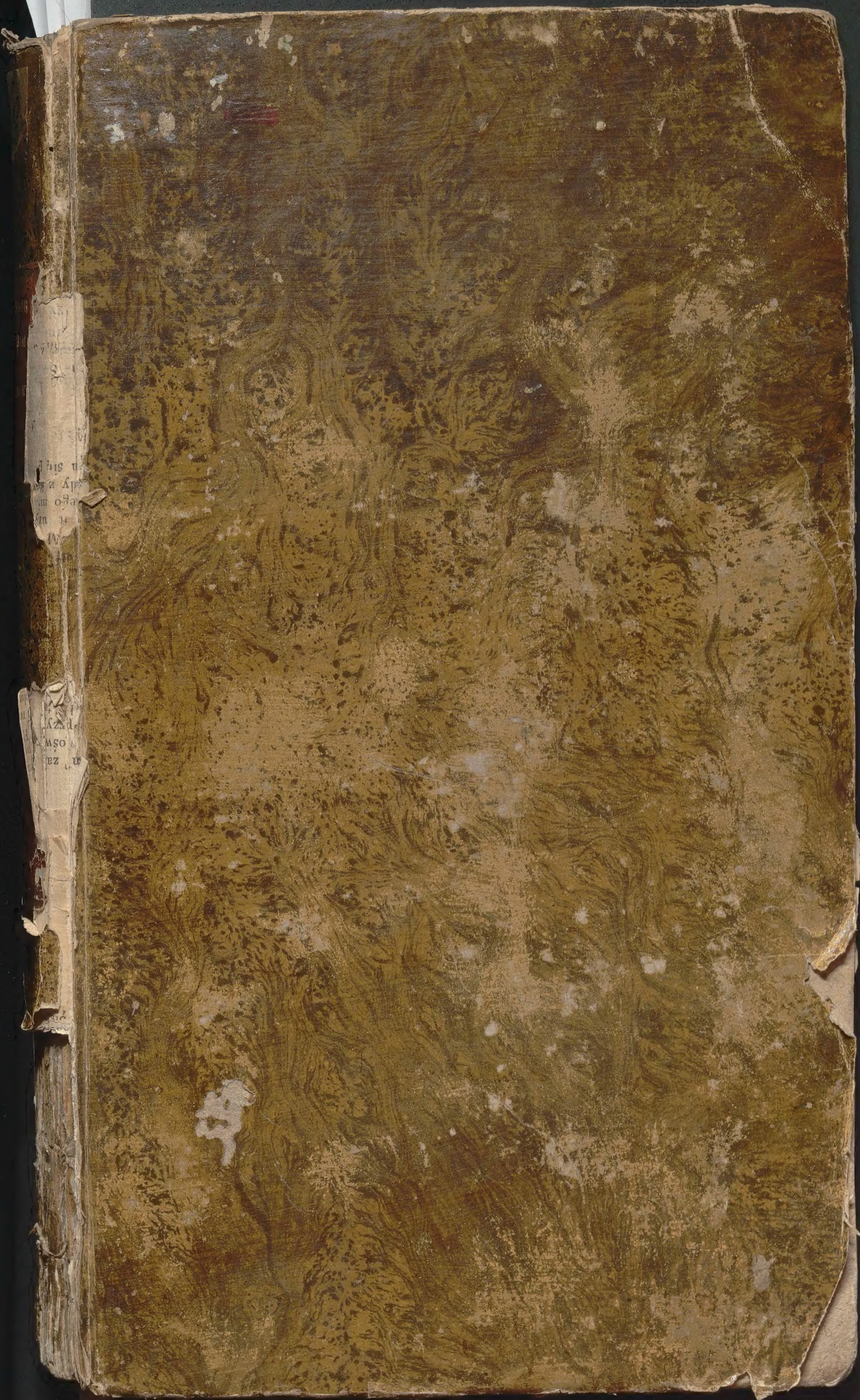



V
B J
C
84022
III Mag. St.
Druk.

Spis materyi w tey książce znayduiących się

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA

ADAMA KRASINSKIEGO,

BISKUPA KAMIENIECKIEGO,

KAWALERA ORDERU ORŁA BIAŁEGO,

NA SESSYI SEYMOWEY IN TURNO DNIA 18. SIERPNIA, ROKU 1789.

MIANY.

MIŁOSCIWY KROLU!

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

NIE tak oddaliłem ſię z tego mieyſca, żebym ſię nazawſze wyrzekł Krzeſła moiego, albo żebym unikał od publiczney uſługi, przekładaiąc domową gnuſność, nad obowiązki Senatorſkie.

Jeżeli od Roku 1766. aż do tego czaſu, nieznaydowałem ſię na żadney Obradzie; niech mi tę nieprzytomność daruie każdy, ktokolwiek rowno zemną czuł żal, i ſmutek, patrząc na los okropny nieſzczęśliwey Oyczyzny ſwoiey.

Nie chcę ia odnawiać w pamięci ludzkiey, zatartych poczęści śladow gwałtowney przemocy.

Radbym, żeby nawet potomne wieki, niepowiadały naſtępcom Naſzym, o podłości i nieſławie Obywatelów Urodzonych w Wolnym Narodzie, którzy ſprzykrzywſzy ſobie Independencyą, pomagali obcey Potencyi naginać karki Wſpòł-Ziòmkow ſwoich do iarzma niewoli.

Chcąc iednak uſprawiedliwić długą niebytność moię, przed Tobą Miłościwy Krolu, i przed Wami Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany! przymuſzony ieſtem wſpomnieć z wſtydem moim



moim właſnym, i na wſtyd całego Narodu, że iak prędko ratować Oyczyznę było kryminałem; iak prędko Cnotliwych wodzono po więzieniach za to, że Praw i ſwobod oyczyſtych bronili; iak prędko Głos wolnego Obywatela poczytywano za Głos buntownika, tak wolałem zanieść roſpacz moię na brzegi *Tureckie*, czekaiąc politowania nad ſtrapioną Oyczyzną, a niżeli zieżdżać na Seymy, na których odzierano właſny ſwóy Kray z maiątków i ſwobod iego.

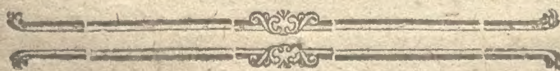
Dziſiay, Prześwietne Skonſederowane Stany, ſława chwalebnych dzieł Waſzych i uſilnych prac w dzwiganiu Oyczyzny, rozchodząca ſię po nayodległeyſzych Prowincyach, zachęciła mnie do *Warſzawy*, gdzie iuż więcey nigdy bydź nieſpodziewałem ſię.

Szedłem z *Podola* za głoſem powſzechney radości, ſłyſząc, że pomyślność Oyczyzny, prowadzicie drogą głębokiey przezorności, i zdrowey polityki.

Pewny więc ieſtem, że w dalſzym poſtępowaniu Obrad, idąc za Waſzym światłem, zbłądzić nie mogę.

Dla tego z ſzczerą ſkwapliwością przyſtępuiąc do Związku, tak chwalebnego i tak Dobru Oyczyzny użytecznego, oświadczam ſię, iż iuż Akces móy do Konſederacyi oddałem do Rąk JW. Marſzałka W. Koronnego.

Co zaś ſię tycze materyi, łączącey ſię *in Turno*: lubo to prawdziwie ſzpetna ieſt tandeta, te Urzędy na przedaż wyſtawiać, które iedynie bydź powinny rekompenſą zaſługi; kiedy iednak Prześwietne Stany, iużeście nie raz wyrzekli (iak mi ſię ſłyſzeć zdało), aby ci, ktorzy iakiekolwiek odbieraią z Skarbu Publicznego Penſye, nie wchodząc daleko, iaką drogą onych doſtąpili? przy nich *ad vitæ tempora* utrzymanemi byli; zatym i ia łącząc ſię z tym poſtępowania Waſzego prawidłem, daię *Votum* moie *Affirmativè*.



w WARZAWIE.

w Drukarni Nadworney Jego Królewskiey Mci y P. K. E. N.



ZBIOR
PISM
CZASOW

8.